

ponad wszystkim

- To nie takie proste. Ja zawsze się boję. Ale uważam, że strach pozwala czyściej myśleć w powietrzu. Najważniejsze to zachować zimny dystans do tego wszystkiego - opowiada osiemnastoletni Miłosz, mieszkawiec Koźmina i uczeń jarocińskiego liceum. Ma już za sobą kilkadziesiąt lotów na szybowcach, w tym kilka samodzielnych. Razem ze swoimi kolegami, Michałem i Tomkiem z Poznania, należą do Aeroklubu Poznańskiego.

Najpierw badania, testy sprawnościowe, tygodniowe zajęcia teoretyczne, egzaminy... Pierwsze szkolenie odbyło się w wakacje 2006 roku, tuż po ukończeniu gimnazjum. Wtedy jeszcze zastanawiali się, jak ta potężna maszyna może bez trudu wzbić się w powietrze. Ich zainteresowanie do tej pory nie wykraczało poza suchą teorię. Nadszedł czas, by przejść do praktyki.

Miłosz początkowo zagłębia się w opowieści o technicznych szczegółach - o zasadach lądowania z tylnym wiatrem, kotłach powietrznych, o lotach z wyciągarką... Gdy słyszy pytanie o swój pierwszy lot, jego usta wyginają się w lekki, rozmarzony uśmiech. - *Odbył się 18 lipca o godzinie 12.30 - Miłosz pamięta dokładnie. - To był lot z moim instruktorem na szybowcu „Bocian”. Pogoda była niesamowita. Piękne cumulusy, słońce grzało ostro, temperatura sięgała 30 stopni. Największe wrażenie zrobił na mnie bardzo dynamiczny start. Utkwił mi w pamięci widok z góry na jeziora, które całkowicie inaczej wyglądały niż z powierzchni ziemi. Iskrzyły się. Promienie słoneczne odbijały się od jezior, co wyglądało jakby na ziemi było tysiące luster. Pola pszenicy naprawdę wydawały się wtedy złote. I ta pierwsza myśl po wylądowaniu: O co w tym właściwie chodzi, jak ja mam to opanować...?*

początki bywają trudne

Tomek, Michał i Miłosz to trójka przyjaciół, których połączyło zamiłowanie do sportów powietrznych. Historia każdego z nich ma inne korzenie, lecz łączy ich jedno - prawdziwa fascynacja zrodzona już w dzieciństwie. - *Pewnego razu, jak byłem dzieckiem, mama zrobiła budyń. Mam pokój na piętrze... No i zleciałem jak rakieta po schodach w dół. Solidnie się przewróciłem. Tak, to był chyba mój pierwszy samodzielny lot - śmieje się Miłosz. - Za jakiś czas mama kupiła mi leksykon samolotów. Zczytałem się. Szczególnie zafascynowały mnie samoloty wojskowe i myśliwce. Wtedy pierwszy raz zapoznałem się z osiągnięciami tych maszyn i poznałem, ich możliwości. Poza tym ogromne zainteresowanie wzbudziły we mnie filmy o lotnictwie, które w tym czasie leciały w telewizji - tłumaczy.*

Miłosz od najmłodszych lat wiedział, co chce robić w życiu. Przez okres gimnazjum starał się osiągać jak najlepsze wyniki, by dostać się do liceum w Dęblinie. Niestety, nie udało się. - *Zdrowie nie dopisało. Nie porzuciłem jednak myśli o lataniu, lecz związałem się z aeroklubem w Poznaniu, gdzie istnieje szansa na zdobycie bardzo dużego doświadczenia - mówi. Tam poznał Michała i Tomka z Poznania, którzy są obecnie absolwentami XIV liceum im. Kazimierza Wielkiego w Poznaniu. W roku 2005 zrealizowano projekt Aeroklubu Poznańskiego i XIV liceum, który polegał na utworzeniu klas sportowych o profilu lotniczym. - Dziadek zabierał mnie na pokazy lotnicze do Krzesin. Zawsze mnie to fascynowało. Ale dopiero funkcjonowanie klasy lotniczej skłoniło mnie do prawdziwego zaangażowania się w lotnictwo - zapewnia*

Michał. Uczniowie klas lotniczych oprócz uczestnictwa w dodatkowych zajęciach teoretycznych o tematyce lotniczej, mogą spróbować swoich sił w praktyce. Przechodzą szkolenie szybowcowe, którego oczekiwanym skutkiem jest zdobycie licencji. Młodzież doskonali technikę lądowania, odbywa loty termiczne i akrobacje, a w ostatnim etapie wykonuje

instytucja ta daje szansę młodym ludziom, jeśli tylko wykażą inicjatywę i zaangażowanie. Ponadto nie wiąże się to z koniecznością pójścia do wojska tak, jak to było kiedyś. Każdy, kto wstępuje do aeroklubu, staje się członkiem stowarzyszonego. - *Wówczas nie płacimy składek. Jeżeli się sprawdzimy, po próbnym okresie dwóch lat, możemy złożyć*



LOTNICTWO jest sportem drużynowym



POŁĄCZYŁA ich wspólna pasja

samodzielne przeloty. - *Jeden to lot pięciogodzinny, a drugi to przelaz 50 km, który wspominam najmilej ze wszystkich - mówi Tomek. Potem jeszcze egzamin w Warszawie, którego zdanie wiąże się z otrzymaniem licencji, dającej możliwość samodzielnego latania. - Jest trochę stresu, ale zawsze po takich lotach, człowiek jest dowartościowany. Pamiętam je najdokładniej. Każdy swój ruch, wiele detali utkwiło mi w pamięci - wspomina Michał.*

XIV liceum w Poznaniu oferuje jedynie profil historyczno - matematyczny. Miłosz wiąże przyszłość z lataniem na samolotach myśliwskich. W związku z tym matura w zakresie rozszerzonym z przedmiotów ścisłych jest dla niego niezbędna. Ponadto zdanie matematyki i fizyki daje mu szansę na dostanie się na uczelnię wyższą w Dęblinie. Z tego względu Miłosz jest obecnie uczniem liceum im. Tadeusza Kościuszki w Jarocinie, a członkostwo w aeroklubie pozwala mu rozwijać swoje umiejętności.

lotnictwo jest sportem drużynowym

Aeroklub stawia szczególnie na „świeżą krew”. Miłosz zapewnia, że

i nie są dyskryminowane - mówi Michał. - *Z przyczyn biologicznych wyręczamy je z zadań wysiłkowych. Choć często upierają się, że chcą same się wykazać. Dowodem na to, że radzą sobie nie najgorzej w sportach powietrznych jest to, że dwie z nich, Malwina Piechota i Agata Nykaza, wybierają się w tym roku na zawody szybowcowe. To niemałe osiągnięcie. - W mojej grupie są trzy koleżanki. Idą do przodu jak burza. Jedna z nich jest starsza. Ma teraz około 21 lat i jest już instruktorem szybowcowym, co jest dowodem na to, że kobiety bardzo dobrze latają - przekonuje Miłosz.*

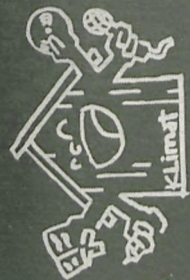
Historia aeroklubu pełna jest kobiecych wyczynów lotniczych. Do elity polskich pilotów szybowcowych zaliczały się Wanda Modlibowska, Maria Younga i Jadwiga Piłsudska. Nie bez powodu Aeroklub Poznański w 2003 roku przyjął imię Wandy Modlibowskiej - rekordzistki Polski i Świata, a zarazem założycielki sekcji szybowcowej (1932 r.) - *Może pod względem liczebności przewagi nie mają, ale u nas w aeroklubie nikogo nie dziwi dziewczyna za sterem. Kobiety w lotnictwie były od zawsze, szczególnie w szybownictwie. Zapewniam, że przez latanie nie tracą swojej kobiecości. Uważam nawet, że lotnictwo to kobiece zajęcie - ma w sobie tyle romantyzmu - podsumowuje Miłosz.*

po pierwsze PASJA, po drugie EDUKACJA

Taka pasja zobowiązuje. Każdy z chłopaków mówi o przyszłości związanej ze „sferą powietrzną”. Mechanik czy też pilot, konstruktor, meteorolog - wszystko jedno, byle obracać się w tych kręgach. Uczniowie w szkole średniej poszerzają swoje zainteresowania i umiejętności związane z lotnictwem i naukami technicznymi. Natomiast zostanie członkiem aeroklubu pozwala zaistnieć w lotniczej rodzinie, a przy okazji zdobyć ogromne doświadczenie. Szkolenie lotnicze można kontynuować decydując się na studia wyższe. W Wielkopolsce kierunki lotnicze oferuje państwowe Wyższe Szkoły Zawodowe w Kaliszu. Ponadto edukacja taka prowadzona jest również przez Politechnikę Warszawską i Rzeszowską, a jedną z najbardziej rozpoznawalnych szkół kształcących przyszłych pilotów jest Wyższa Szkoła Oficerska Sił Powietrznych w Dęblinie. - *Uczniowie tej szkoły mieszkają na terenie tamtejszej jednostki, a ich tryb życia jest całkowicie skoszarowany - opowiada Miłosz. Funkcjonuje tam Szkoła Podoficerska, Szkoła Oficerska, jest także Liceum Lotnicze. Ponadto placówka ta działa jako struktura VI Bazy Lotniczej, gdzie stacjonuje pierwszy ośrodek szkolenia lotniczego. - Jest to jedyna szkoła w Polsce i Europie, gdzie młodzież od razu jest wcielana do wojska - tłumaczy Miłosz. - To jest naprawdę duża infrastruktura z potężnymi tradycjami, szkolono w niej pilotów II Rzeczypospolitej - opowiada. Marzeniem Miłosza i Tomka jest studiowanie właśnie w tej uczelni.*

NATALIA MIELCAREK

Młyn



m

nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy



Nr 14 (127)
22 sierpnia 2008

MECH
23 sierpnia 2008,
Krotoszyn

PERFECT
30 sierpnia 2008,
Gostyń

GRUPA
OPERACYJNA
31 sierpnia 2008,
godz. 18.00,
Krobia

BRATHANKI
31 sierpnia 2008,
godz. 20.00,
Środa Wlkp.

młyn

Młyn: Nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy, kontakt: adres redakcji z dopiskiem „Młyn” lub e-mail: mlyn@gj.com.pl

MŁYNOWCY: Katarzyna Kowalska, Natalia Mielcarek, Łukasz Przybylski, Olga Świdarska

STARSZY MŁYNOWY:
Karol Górski